

RADOSŁAW OKULICZ-KOZARYN

„ZE ZWYKŁĄ SOBIE GŁĘBOKOŚCIĄ
I ORYGINALNOŚCIĄ ZDANIA”
DICTUM CYPRIANA NORWIDA
W KRAKOWSKIM „KRAJU” Z 1872 ROKU*

Przed nami zadanie z trzema niewiadomymi: na pierwszej stronie 49 numeru krakowskiego dziennika „Kraj” z 1872 roku ukazała się anonimowa recenzja ogłoszonego anonimowo poematu *Niewolnik*, z przytoczoną opinią o innym anonimowym poemacie – niewymienionym już nawet z tytułu¹. Tylko autor tej opinii został wskazany imiennie. Jest nim Cyprian Norwid, który wystąpił tam w roli autorytetu rozstrzygającego o wartości poezji jako świadectwa cierpienia za narodową sprawę.

Opozycyjny wobec „Czasu”, niepodległościowo-demokratyczny „Kraj” ukazywał się od marca 1869 do lipca 1874 roku pod redakcją znanego później socjologa, Ludwika Gumplowicza i pomagającego mu pisarza Alfreda Szczepańskiego². Ponieważ obu dziennikarzy pochłaniał przede wszystkim żywioł polityczny, poza odcinkiem powieściowym czy korespondencjami krajowymi i zagranicznymi, które dotyczyły też wydarzeń artystycznych, sprawom kultury gazeta poświęcała niewiele miejsca. Rzadko pisano w niej o literaturze, zwłaszcza o poezji, a wiersze drukowano w drodze wyjątku. *Niewolnika* więc, skoro recenzja poematu znalazła się na pierwszej stronie, spotkało nielada wyróżnienie. Stąd

* Artykuł powstał w ramach projektu badawczego NPRH0031 *Poezja na marginesie cywilizacji. Degradacja i odrodzenie twórczości poetyckiej w latach 1864-1894*.

¹ *Niewolnik. Poema z pieśni wygnańca. Rodakom upominek na wigilię stuletniej rocznicy pierwszego rozbioru Polski* [rec.]. „Kraj” 1872 nr 49 z 18 lutego (stąd pochodzą wszystkie cytaty z tej recenzji).

² J. M y ś l i Ń s k i. *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1868-1918)*. W: *Prasa polska w latach 1964-1918*. Warszawa 1976. Charakterystyka gazety „jako organu liberalizmu politycznego i pozytywizmu w kulturze” odpowiada rzeczywistości tylko w swej pierwszej części.

pytanie, co o tym zdecydowało – czy wartość utworu, czy może raczej pozycja jego autora?

Niewolnik z pewnością nie wzbudził wielkiego zainteresowania wśród znawców i poruszenia wśród publiczności literackiej. Ani recenzent „Kraju”, ani krytyk o kryptonimie J.M., piszący w „Tygodniku Wielkopolskim”, nie zostawiali złudzeń co do estetycznych walorów utworu. Ten drugi w duchu pozytywistycznym, acz z lekka ironicznie zachwalający „wyrzeczenie się raz na zawsze wszelkich męczeńsko-bohaterskich mrzonek” oraz pracę „trzeźwą i sumienną” – ponieważ „mamy zamiar potem czoła i owym fabrykanckim rozumem wywalczyć sobie niepodległość” – wprost żałował, że „poema”, napisane jeszcze przed narodzinami ruchu patriotycznego przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, nie spoczywają nadal w tece młodzieńczych prac autora. Pierwszy natomiast, pomimo niechęci do jednostajności i pewnej rezerwy wobec patosu, tłumaczył zasadność opublikowania utworu:

parafrazę narodowego pacierza wszystkich naszych wieszczów usiłował wypowiedzieć autor świeżo wydanego poematu [...]. J e d n a i j e d y n a d z w i ę c z y w n i m t y l k o s t r u n a , s t r u n a n a r o d o w e g o m ę c z e ń s t w a .

Wartość utworu widział w „zacnej” patriotycznej treści, w tym, że oddaje on „falowanie uczucia w piersiach poety”. Według niego *Niewolnik* nie powinien pozostać obok wierszy „niewprawną pisanych ręką, które słusznie spoczywają w tekach autorów”, nie odmówił mu więc całkowicie trafności wysłowienia. Nie to jednak zdecydowało o uznaniu dla dzieła. Rozstrzygające pod tym względem stało się przekonanie o szczerości wyznanych w nim uczuć. Powstawało ono z jednej strony dzięki utożsamieniu się z nimi i z całą przeżywającą je wspólnotą, z drugiej – dzięki wiedzy o tym, kim jest poeta. Stąd passus:

bezimienny autor, jak nas zapewniają, na innym polu, a mianowicie publicystyki polskiej i francuskiej, znakomite dla sprawy naszej położył zasługi. Nie pierwszy to także utwór jego poetyczny, a dawniejsze również szlachetnym natchnione uczuciem, równą odznaczają się łatwością formy i czystością języka.

Następnie pojawia się wypowiedziane już *expressis verbis* pytanie o „wartość literacką poematu”. Przed przytoczeniem odpowiedzi na nie, trzeba tu jednak spróbować zdekspirowania autora *Niewolnika*. Wiadomo już, że był to publicysta polityczny, drukujący na tematy polskie również w wydawnictwach francuskich, i to ze sporym powodzeniem. Podtytuł poematu „z pieśni wygnańca” każe widzieć w nim emigranta, a dwuakapitowy wstęp – tu otwieramy już recenzowany tomik – pozwala dopisać uściślający epitet: postyczniowego.

Większość części tych pieśni – objaśnia poeta – spisałem w kraju, gdy w sromotnym letargu drzemał duch ujarzmionego narodu. Było to na parę lat przed rozpoczęciem powstania na całej ziemi polskiej, najprzód z krzyżem i modlitwą, potem z pięścią, a na koniec z mieczem³.

Wrywkowy przegląd wydawnictw emigracyjnych, publicystycznych i poetyckich, prowadzony ze świadomością, że postać autora powinna być wybitna, wyrazista, wierna zapatrywaniom wolnościowym, a przeciwna ugodowym, kieruje myśl ku Stefanowi Buszczyńskiemu. Zasadność tego przypuszczenia potwierdzają kompendia biograficzne i bibliograficzne z *Nowym Korbutem* na czele⁴, w nich bowiem *Niewolnik* został zaliczony do spuścizny tego bojownika o niepodległość Polski i jedność Europy. Przed powstaniem zdążył on ogłosić broszurę *Cierpliwość czy rewolucja* (Paryż 1862), a w późniejszych latach rozgłos i znaczny wpływ uzyskały *La décadence de l'Europe* (Paryż 1867; *Upadek Europy*. Kraków 1895), praca, która odegrała niemałą rolę w procesie jednoczenia naszego kontynentu, *Ameryka i Europa – Studium historyczne i finansowe* oraz kilkutomowe dzieje ruchu i myśli politycznej drugiej połowy XIX wieku: *W obronie spotwarzonego narodu*. Dorobku poetyckiego Buszczyńskiego często się w ogóle nie zauważa, tymczasem już przed 1863 rokiem ukazały się: zbiór liryków *Inne życie. Kilka chwil lepszych* (Paryż 1857) i dramat wierszem *Arystokraci i demokraci* (Poznań 1857), a w późniejszych latach – nie licząc *Niewolnika – Syn zemsty. Obraz z końca XIX wieku* (Kraków 1886), *Duch światła: wieszczba z dziejów* (Kraków 1888). Pisarz ten zajmował się też refleksją o literaturze, w roku 1870 dawał wykłady o literaturze polskiej i jako krytyk wydał pracę o Apollonie Korzeniowskim: *Mało znany poeta, stanowisko jego przed ostatnim powstaniem, wygnanie i śmierć* (Kraków 1870). Następnie przygotował obszerny szkic *Pol i jego pisma*, będący owocem wieloletniej przyjaźni i długich rozmów prowadzonych z poetą w ostatnich latach życia, wyświetlający – jak on sam to ujął – „genesis jego poezji”⁵. Szkic w jedenastu odcinkach był publi-

³ *Niewolnik. Poema z pieśni wygnańca*. Kraków 1872 s. 3.

⁴ NK. T. 7 s. 188 *Niewolnik. Poemat z Pieśni wygnańca*. Kraków 1971 (wyd. bezimiennie). Zob. też K.K. D a s z y k. *Strażnik romantycznej tradycji. Rzecz o Stefanie Buszczyńskim*. Kraków 2001 s. 60. Autor tej monografii, historyk, wzmiankuje utwory poetyckie Buszczyńskiego, fragmenty ich wykorzystuje jako motta poszczególnych części swej pracy, ale – rzecz jasna – nie one stanowią przedmiot jego zainteresowania.

⁵ S. B u s z c z y ń s k i. *Pol i jego pisma*. Kraków 1873. Nakładem wydawnictwa „Kraju”. Szkic ten nie został, niestety, wykorzystany przez M. Janion w portrecie Pola, zamieszczonym w *Obrazie literatury polskiej*, s. 3 (*Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831-1863*. T. 1. Kraków 1975), przedrukowywanym później jako *Romantyk sarmacki (Wincenty Pol)*.

kowany w „Kraju” (od numeru 36 do 49), po czym ukazał się w formie zwartej, nakładem gazety⁶. Dla jej wiernych czytelników mogło to też stanowić pewną wskazówkę co do autorstwa recenzowanego tam rok wcześniej poematu. Na początku tego utworu, „złożonego z lirycznych pieśni w dłuższym wyśpiewywanych szeregu lat”, znajduje się motto z *Mohorta* Wincentego Pola⁷. Fragment czwarty i ostatni – zapowiedź zmartwychwstania, rozpoczyna się od cytatu z wiersza Korzeniowskiego⁸.

W *Niewolniku*, będącym po części poematem dramatycznym, nasycenie odwołaniami do poezji romantycznej jest wprost ogromne. Ukształtowanie przeszerzeni – rozciągającej się od Tatr po Niemen i Dźwinę oraz Gopło, odgraniczonej kratą z bagnetów i wyobrażającej ogromne więzienie⁹ – przypomina sceny z dramatów Słowackiego, choćby z *Kordiana*, a dzięki rozmachowi, z jakim autor operuje różnymi poetyckimi kliszami, zdaje się antycypować wizje Tadeusza Micińskiego.

Jaka jest jednak „wartość literacka poematu?” Autor recenzji uchyla się od bezpośredniej odpowiedzi:

Są uczucia – pisze on – są takim uczuciem natchnione utwory, których ważyć niepodobna na szali zwykłego sądu, których nie godzi się krajać nożem krytyki literackiej. List pisany krwią więźnia, skropiony jego łzami, innymi czyta się oczyma od listów pisanych inkaustem.

Pisząc zaś o męczeństwie poety, którego Buszczyńskiemu, dowodzącemu oddziałem powstańczym na Podolu i zaocznie skazanemu na śmierć, udało się cudem – dzięki przeczności i sprawnej ucieczce – uniknąć, recenzent dał inny przykład, znany mu najwyraźniej z autopsji:

W roku, jeśli nas pamięć nie myli, 1855 czy 1856, przybył na emigrację do Paryża młody wygnanec, któremu świeżo udało się wymknąć z szponów moskiewskich po kilkumiesięcznym więzieniu w cytadeli warszawskiej. Pod świeżym wrażeniem przeżytych cierpień napisał i wydrukował on poemat gorzej niż częstochowskim wierszem pisany, w którym skreślił męczarnie współtowarzyszy niedoli.

I tu właśnie pojawia się kluczowy dla nas fragment:

⁶ Szkic ten zasługuje na lepsze wykorzystanie.

⁷ *Niewolnik* s. 5.

⁸ Tamże s. 53.

⁹ Nb. groteskowo przekształca ten obraz i pokpiwa sobie z niego – jako dowodu na niedojrzałość twórczą poety – recenzent „Tygodnika Wielkopolskiego”.

Zapytał ktoś jednego z naszych poetów na wygnaniu, Cypriana N o r w i d a, co [o] tym poemacie sądzi.

– Co o nim sądzi? – odpowiedział przytłumionym głosem Norwid ze zwykłą sobie głębo-
kością i oryginalnością zdania – Jeśli mi przyniosą frak nowiusienki z krawieckiego warsztatu
i spytają: „co powiem o robocie?”, to się pocznę przyglądać: jak skrojony, jak uszyty?... Ale
jaki mi przyniosą żołnierski płaszcz, kulami podarty, zbryzgany krwią i o to samo się spytają
– t o j a n i c w c a l e n i e o d p o w i e m !

Wyjaśnienie zagadki, o jakim wygnańcu i jakim poemacie tutaj mowa, było-
by niezmiernie trudne, gdyby nie *Kalendarium życia i twórczości Cypriana
Norwida*. Zofia Dambek, współautorka I tomu *Kalendarium* na „początku roku
1856” – choć nie bez wątpliwości – zlokalizowała następujący fakt: „Norwid
czyta tom poetycki Stanisława Ostroroga¹ pt. *Więżnie warszawskiej cytadeli* (Pa-
ryż 1856)¹⁰”, dodając – sporządzone na podstawie rozdziału *Rozmowy 1841-1883*
z ostatniego, XI tomu *Pism wszystkich* oraz komentarza Juliusza Wiktora Gomu-
lickiego¹¹ – objaśnienie: „O lekturze świadczy opinia Norwida zapisana przez
Mieczysława Pawlikowskiego: «[o poezji hr. Ostroroga] ‘Jak mi się podoba?
Gdy mi kto pokaże szatę kulami podartą i z której krew świeża ciecze, jak ja
mogę się przypatrywać, czy ładnie uszyta?’»”¹².

Można się stamtąd dodatkowo dowiedzieć, że przedmowa do wierszy Stani-
sława Juliana Ostroroga nosi datę 3 stycznia 1856 oraz że ich autor uczestniczył
w wojnie krymskiej¹³ – prawdopodobnie po innej stronie, niżby to wynikało
z położenia jego stron rodzinnych, to jest Mohylewsczyczyny, anektowanej, jak
większość terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego, do Rosji. Dlatego też
zapewne był on więziony w Cytadeli.

¹⁰ Z. T r o j a n o w i c z o w a, Z. D a m b e k przy współdziale J. C z a r n o -
m o r s k i e j, *Kalendarium życia i twórczości Cypriana Norwida*. Poznań 2007. T. 1 s. 606.

¹¹ C. N o r w i d. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi
opatrzył J.W. Gomulicki. T. 11: *Aneksy*. Warszawa 1976 s. 478, 576.

¹² T r o j a n o w i c z o w a, D a m b e k przy współdziale C z a r n o m o r -
s k i e j. *Kalendarium życia i twórczości Cypriana Norwida*. T. 1 s. 606.

¹³ Tamże. Należy wspomnieć, że Stanisław Julian Ostroróg, mieszkający później głównie
w Londynie, nie tylko prowadził zakład fotograficzny *Valery*, ale był znakomitym artystą,
autorem zdjęć różnych osobistości życia kulturalnego, m.in. Victora Hugo. Atelier po ojcu
przejął, zyskując jeszcze większe wzięcie i sławę, Stanisław Julian Ignacy.

Oдноśna opinia Norwida należy do jego dziewięciu *dictów*, datowanych na 1856 rok, a wyjętych z dokumentów archiwalnych¹⁴, zapisanych przez Mieczysława Pawlikowskiego¹⁵. Porównanie owego *dictum* z przytoczonym w „Kraju” wskazuje, że ma ono charakter skrótu, notatki, zrobionej dla podtrzymania świetnej skądinąd pamięci przyjaźniącego się podówczas z Norwidem Pawlikowskiego¹⁶. Ponieważ pisarz ten, jak wiadomo, należał do współzałożycieli, a potem stałych współpracowników krakowskiego „Kraju”, autorstwo recenzji *Niewolnika* bez wątpienia należy do niego.

W ten sposób wszystkie niewiadome zostały już odcyfrowane. Warto może jednak na chwilę wrócić do recenzji w „Kraju” i zobaczyć, że Pawlikowski zakamuflował tam fakt swojej znajomości z Buszczyńskim. Zresztą i Norwid nie był Buszczyńskiemu obcy. Nawet jeśli nie poznali się osobiście, choć raz po raz pojawiali się jednocześnie w tych samych miejscach, na przykład podczas odsłonięcia rzeźby nagrobnej Mickiewicza na cmentarzu Montmorency¹⁷, to o twórcy *Rzeczy o wolności słowa*, notabene wspomnianej w „Kraju” w korespondencji z Paryża wiosną 1869 roku¹⁸, informowała go listownie Zofia Węgierska¹⁹, zmarła w listopadzie tego roku. To ona przede wszystkim miała zwyczaj wplatania wiadomości o Norwidzie do różnych swoich prywatnych i publicznych wypowiedzi – jej duch unosi się nad recenzją Pawlikowskiego.

¹⁴ Według J. W. Gomulickiego znajdują się one w tzw. Zespole Pawlikowskich, spoczywającym w Państwowej Lwowskiej Bibliotece Naukowej pod nr 133, k. 37 (2), natomiast – zdaniem E. Lijewskiej – w Archiwum Domowym Pawlikowskich, będącym od niedawna w Bibliotece Jagiellońskiej, rkps BJ 11095 I; zob. *Archiwum Domowe Pawlikowskich*. Kraków 2008, 2012; obu współautorkom *Kalendarium*, p. dr. Elżbiecie Lijewskiej i Z. Dambek-Giallelis, serdecznie dziękuję za pomoc w rozwikłaniu zagadek.

¹⁵ M. P a w l i k o w s k a, J. W o ź n i a k o w s k i. *Nieznane „dicta” Słowackiego i Norwida*. „Tygodnik Powszechny” 1973 nr 30.

¹⁶ Zob. T r o j a n o w i c z o w a, D a m b e k przy współudziale C z a r n o - m o r s k i e j. *Kalendarium życia i twórczości Cypriana Norwida*. T. 1 s. 592-595, 606-636; zob. też S. E i l e. *Twórczość publicystyczna i literacka Mieczysława Pawlikowskiego*. W: *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*. Red. S. Kratochwilowa. Przemyśl 1973 s. 64; tam też na stronie następnej ciekawe wiadomości o „Kraju” i wydatnym udziale Pawlikowskiego w redagowaniu tego dziennika.

¹⁷ Zob. Z. T r o j a n o w i c z o w a, E. L i j e w s k a przy współudziale M. P l u - t y. *Kalendarium życia i twórczości Cypriana Norwida*. Poznań 2007. T. 2 s. 300.

¹⁸ *Tygodnik paryski*, „Kraj” 1869, nr 81.

¹⁹ T r o j a n o w i c z o w a, L i j e w s k a przy współudziale P l u t y. *Kalendarium...*, s. 395.

“WITH HIS USUAL PROFOUNDNESS AND ORIGINALITY”.
CYPRIAN NORWID’S *STATEMENT* IN THE KRAKOW “KRAJ” OF 1872

S u m m a r y

The point of departure for the article are Cyprian Norwid’s words quoted in the Krakow daily “Kraj” in January 1872. They were used in the review of the anonymous poem *Niewolnik*, in which the emigration poet is shown in the role of an authority deciding about the proper approach to poetical testimonies to struggle for freedom. Norwid’s oral opinion used by the reviewer is concerned with another, also anonymous poem. The reviewer remains anonymous as well. In his analysis of the newspaper publication and of the circumstances accompanying it Okulicz-Kozaryn clarifies these unknown issues: he identifies the authors of both poems as well as of the review, at the same time finding out that Norwid’s words are a different, richer version of the poet’s *dictum* recorded briefly in another place.

Słowa kluczowe: Norwid, *dictum*, poezja tyrtejska, literatura postycziowa.

Key words: Norwid, *dictum*, Tyrtaeusian poetry, post-January Uprising literature.

RADOSŁAW OKULICZ-KOZARYN – dr hab., prof. Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracownik naukowy Instytutu Filologii Polskiej, kierownik Zakładu Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski, historyk literatury, autor książek *Mala historia dandyzmu* (1995), *Żagary* (1997), *Gest pięknoducha* (2003), *Litwin wśród spadkobierców Króla-Ducha* (2007), *Rok 1894* (2013), opracowań edytorskich oraz wielu szkiców z literatury polskiej oraz litewskiej XIX i XX wieku; e-mail: mrok@emu.edu.pl